

SŁOWO

WILNO, Wtorek 21 lipca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszuk.
 DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 PINSK — Bufet Kolejowy.
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWJENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH”.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
 WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ZABEZPIECZENIE NA WYPADEK BEZROBOCIA W 1930 ROKU

Wydatki instytucji zabezpieczenia dłużeń instytucji samorządowych na wypadek bezrobocia uzależnione są głównie od sytuacji gospodarczej. W okresie depresji — siłą rzeczy wzrasta. Odwrotnie więc na podstawie wysokości tych wydatków można po- niekąd sędzić o sytuacji gospodarczej. Przechodząc teraz do wydatków, Otóż w r. 1929 Fundusz Bezrobocia zamknął rok niedoborem 2.789.000 zł. W roku 1930 niedobór wzrasta do 64.612.000 zł. Skutki światowego kryzysu zatem uwydatniły się u nas w większym stopniu dopiero w r. 1930, wówczas gdy w Anglii i Niemczech w roku 1925, — roku, w którym instytucje zabezpieczenia na wypadek bezrobocia wykazały się olbrzymimi deficytami.

Fundusz Bezrobocia utworzony został w Polsce w r. 1924. Całkowity niedobór od 1924 r. do końca roku 1930 wynosił 27.230.000 zł. Jest to suma stosunkowo mała nawet na nasze stosunki, jeśli uwzględnimy duży niedobór w r. 1930, spowodowany wyjątkową depresją gospodarczą.

Również w związku z kryzysem notowane było w roku 1930, przytem po raz pierwszy, zmniejszenie się liczby zabezpieczonych. Począwszy od roku 1929 włącznie liczba zabezpieczonych stale wzrastała (z 573.171 do 1.004.913). W roku 1930 spada do 931.901 pomimo rozszerzenia od 23 stycznia tegoż roku zakresu zabezpieczenia na zakłady zatrudniające 5-ciu pracowników oraz robotników małoletnich od lat 16.

W zależności od spadku liczby zabezpieczonych jak również stosowania niższej stopy procentowej wkładek (1,8 proc. w r. 1930, w roku zaś 1929 przez pierwsze półrocze 2,0 proc.) przypis wkładek wynosił w r. 1930 — 31.965.000 zł. wobec 34.057.500 zł. w r. 1929, czyli o 2.092.500 zł. mniej.

Przeciętna wkładka na jednego zabezpieczonego wynosiła w ciągu roku 1930 — 50,91 zł. wobec 50,83 zł. w roku 1929 — czyli wzrosła nieznacznie. Nie jest to bynajmniej spowodowane wzrostem zarobków, bo faktycznie za rok spadły, ale podniesieniem, w myśl ustawy z dn. 25 marca 1929, od 23 stycznia 1930 r. najwyższej normy zarobku stanowiącej podstawę do obliczenia wkładek z 7,50 zł. do 10 zł. dziennie. Stosownie zwiększonej normy wymiaru w dobie kryzysu gospodarczego i spadku cen i płac nie wydaje się usprawiedliwionem gospodar- czo.

Województwa	Złote
śląskie	59,21
m. st. Warszawa	56,04
lwowskie	54,04
pomorskie	54,03
poznzańskie	53,18
krakowskie	48,54
łódzkie	48,52
warszawskie	47,89
stanisławowskie i tarnopol- skie	44,80
lubelskie	43,47
kiełkie	43,36
białostockie	42,80
poleskie	40,03
wileńskie i nowogrodzkie	38,33
wolynskie	29,07

„Sprawozdanie z działalności Funduszu Bezrobocia za rok 1930“ (Warszawa, 1931, nakładem F. B.), skąd czerpiemy przytoczone dane, stwierdza, że niepomyślna konjunktura gospodarcza i związane z tem trudności płatnicze zakładów pracy odbiły się w pewnym stopniu ujemnie i na egzekucji zaległości. Ogólne zadłużenie za kładów pracy wynosiło na dzień 31 grudnia 1930 r. przeszło 9.231.800 zł. Wtem przeszło 1.245.500 zł. należności zakwalifikowanych do wątpliwych co do możliwości wyegzekwowania. W egzekucji sądowej i administracyjnej znajdowało się około 4,8 milj. zł. Za-

nosiło około 1,3 milj. zł. Instytucje te są głównie od sytuacji gospodarczej. Wypadki wniosły odwołania przeciwko pociągnięciu ich do zabezpieczenia. Przechodząc teraz do wydatków, należy stwierdzić, że musiały one poważnie zwiększyć się z powodu wzrostu liczby bezrobotnych skutkiem niepomyślniej konjunktury gospodarczej. Przeciętna liczba bezrobotnych robotników zarejestrowanych w P.U.P.P. wynosiła w roku 1930 — 209103 wobec 120.131 osób w roku 1929, czyli o 74,1 proc. więcej.

Przeciętna liczba bezrobotnych pobierających zasiłki wyniosła w r. 1930 — 106.425 osób, wobec 53.319 w r. 1929, czyli wzrosła o 100 proc. Odpowiednio do liczby pobierających zasiłki wzrosła wysokość wypłaconych zasiłków do sumy 104,4 milj. zł. wobec 49,8 milj. zł. w roku 1929. Przeciętna roczna wysokość zasiłku na jednego bezrobotnego wynosiła 981,47 zł., czyli 19,09 zł. tygodniowo. Wobec tego, że zabezpieczony może w ciągu roku pobierać zasiłki najwyższej przez 17 tygodni, najwyższy przeciętny zasiłek przez ten czas wynosi 324,53 zł.

Wysokość przeciętnych rocznych zasiłków w poszczególnych województwach była następująca:

Województwa	Złote
śląskie	1137,51
poznzańskie	1084,67
pomorskie	1066,54
lubelskie	1049,58
białostockie	1038,85
krakowskie	1035,37
łódzkie	988,98
lwowskie	982,31
m. st. Warszawa	977,43
poleskie	936,72
wolynskie	916,85
kiełkie	860,33
warszawskie	853,60
stanisławowskie i tarnopol- skie	830,63
wileńskie i nowogrodzkie	796,60

Zestawiając duże tabele: wkładek i zasiłków, widzimy, że kolejność wysokości zasiłków w-g województw jest inna niż kolejność wysokości wkładek. Tłumaczy się to tem, że wysokość zasiłków uzależniona jest od rodzaju danym terenie.

W roku 1930 wzrosło w znacznym stopniu ryzyko bezrobocia. Na 100 zabezpieczonych pobierało zasiłki: w roku 1927 — 3,21, 1928 r. — 3,03, 1929 roku — 5,31, zaś w r. 1930 — 11,42. Według Oposzczególnych województw odnośna cyfra pobierających zasiłki na 100 zabezpieczonych była następująca:

Województwa	Bezrobotni
warszawskie	23,36
pomorskie	18,78
białostockie	15,55
łódzkie	14,84
poznzańskie	14,41
krakowskie	13,28
kiełkie	13,08
lwowskie	11,69
lubelskie	11,32
wileńskie i nowogrodzkie	9,87
stanisławowskie i tarnopol- skie	6,97
m. st. Warszawa	6,27
śląskie	5,89
poleskie	5,59
wolynskie	5,26

Koszty administracyjne Funduszu Bezrobocia wynosiły w r. 1930 około 9.055.000 zł. (o 3.286.000 zł. więcej niż w r. 1929). Stosunek procentowy kosztów administracyjnych do ogólnej sumy wydatków (wyrażających się cyfrą 113.557.000 zł.) wynosił 7,96 proc. H—ski.

KURS DOLARA

WARSZAWA, 20.VII (tel. wł. „Słowa”). Na dzisiejszym zebraniu giełdy warszawskiej tendencja była w dalszym ciągu b. słaba. zapotrzebowanie normalne. Dolar amerykański notowano oficjalnie 9,06, a w obrotach prywatnych 9,05. Marka niemiecka w bardzo słabych obrotach prywatnych 2,10.

CZYŚ SPĘLNIL SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓŁBYWATELI DO TKNIĘTYCH KŁĘSKĄ POWODZI? Konto P.K.O. nr. 82100

Narada londyńska nad ratunkiem Niemiec

Powrót Hendersona do Londynu

LONDYN. PAT. — Henderson powrócił do Londynu w niedzielę o godzinie 11 wiecz. wraz ze Stimsonem i Mollonem. Na dworcu oczekiwał Mac Donald oraz podsekretarz stanu Vansittard Dalton i amerykański charge d'affaires Afferron, ambasador Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibson i ambasador francuski w Londynie Fleuriot. Henderson oświadczył, że jest bardzo zadowolony z odpowiedzi Brueninga i Curtiusa w Paryżu ze względu na ogromne znaczenie porozumienia francusko-niemieckiego dla Europy, a nawet dla całego świata. Zbliżenie do poza spotkaniem i rozmowami, które miały miejsce w Paryżu, jest ważnym krokiem przygotowawczym do konferencji londyńskiej. Henderson oświadczył, że chwilowo nie powie więcej, albowiem musi natychmiast udać się do premiera dla złożenia mimo późnej godziny sprawozdania. Minister spraw zagranicznych wraz z MacDonalodem odjechali na Downing Street, gdzie oczekiwali ich Snowden. Narady trzech ministrów przeciągnęły się do późnej godziny nocej. Na godzinę 10.30 rano wyznaczono posiedzenie gabinetu.

Otwarcie konferencji obrady potrwać kilka dni

LONDYN. PAT. — Konferencja londyńska rozpoczęła się o godzinie 18 min. 30 w gabinecie premiera w Izbie Gmin. Posiedzenie trwało stosunkowo krótko i było ono informacyjne. Nie przewiduje się, by konferencja ministrów spraw zagranicznych trwała dłużej, niż 1 lub 2 dni, gdyż obecność kanclerza Brueninga w Berlinie jest nieodzowna w końcu tygodnia ze względu na to, iż w tych dniach wygasa moc wydanych ostatnio dekretów.

Przebieg pierwszego posiedzenia

LONDYN. PAT. — Konferencja przystąpiła do spraw proceduralnych, przyczem na przewodniczącego konferencji wybrano jednogłośnie premiera Mac Donalda. Następnie konferencja została odcieczona do wtorku. We wtorek o godzinie 19 rano odbędzie się plenarne posiedzenie całej konferencji, to znaczy delegatów i rzeczoznawców. W-g ogólnych przewidywań, konferencja nie potrwa dłużej, niż 3—4 dni, albowiem ze strony delegatów niemieckich wyrażano wątpliwości, czy delegaci niemieccy, ze względu na stan rzeczy w Niemczech, mogliby pozostać w Londynie dłużej.

Rezultaty spotkania w Paryżu

Komunikat oficjalny

PARYŻ (PAT.). Powracając do prezydium Rady Ministrów po obiedzie w Ministerstwie Spr. Zagranicznych, premier Laval dał prasie komunikat następujący: Niedawno urzędzie kanclerza Rzeszy Niemieckiej wyraziło życzenie wejścia w bezpośredni kontakt z rządem francuskim w celu wyszukania sposobów ustalenia współpracy nad polepszeniem stosunków między obu krajami. Sześć rządu francuskiego odpowiedział natychmiast, że zapatruje się z całą zyczliwością na możliwość spotkania z przedstawicielami rządu niemieckiego, uważając spotkanie to za będące najzwyklej na czasie wobec wypadków, które odbyły się w sposób ujemny na sytuacji Gospodarczej i finansowej Niemiec i wywarły pośrednio wpływ niepożądany na sytuację ekonomiczną innych krajów. Wobec tego przedstawiciele obu rządów zebrali się na narady w Paryżu w dniach 18 i 19 bm. Uznali oni zgodnie doniesienie o tym spotkaniu, uważając, że powinno ono być zapoczątkowaniem nacechowane wzajemnym zaufaniem współpracy. Kanclerz Rzeszy Niemieckiej przedstawił wszechstronnie stan kryzysu, który przechodzi jego kraj. Uznając powagę tego kryzysu, przedstawiciele Francji oświadczyli, że z zastrzeżeniem pewnych gwarancji natury finansowej i zarządzeń zmierzających do wprowadzenia uspokojenia w atmosferze politycznej gotowi są przystąpić do dyskusji, możliwości pomocy finansowej przy udziale innych mocarstw. Przedstawiciele obu rządów zaznaczyli swą chęć wytworzenia w miarę możliwości warunków korzystnych dla ustalenia współpracy w dziedzinie politycznej i ekonomicznej, wyrażając jednocześnie gotowość nawiązania swych usiłowań w tym celu, aby kredyt i zaufanie mogły być na nowo ustalone w atmosferze pełnej spokoju i bezpieczeństwa.

Wojewoda Kirtiklis ma objąć stanowisko doktora Różniewskiego

WARSZAWA. 20.5 (tel. wł. „Słowa”). W najbliższych dniach ma ustąpić z zajmowanego stanowiska vice-wojewoda p. Stefan Kirtiklis, który prawdopodobnie mianowany zostanie na miejsce dr. Różniewskiego, obejmującego stanowisko wojewody lwowskiego.

Nowi aspiranci do szubienicy

WARSZAWA 20.5. (tel. wł. „Słowa”). W Warszawie rozeszła się dziś wiadomość, że w związku z wykryciem afery szpiegowskiej Demkowskiego wykryto jednocześnie drugą alerę szpiegowską, której nici prowadzą również do poselstwa sowieckiego w Warszawie.

PLAN POMOCY JESZCZE NIE ISTNIEJE

PARYŻ. PAT. — Ogólne wyniki rozmów paryskich sprowadzają się narazie do zmiany tonu i nastroju w ustosunkowaniu się sterników polityki niemieckiej do zasadniczego stanowiska Francji. Wyraźnie podkreślono w komunikacie zredagowanym wspólnie, że Francja zastrzega pewne rezerwy i środki uspokojenia politycznego jako warunek swej kooperacji finansowej. Dyskusja nad szczegółami tych rezerw finansowych i środków uspokojenia politycznego była o tyle, jak się zdaje, trudna do przeprowadzenia, że sam plan kooperacji finansowej nie zarysował się jeszcze dość wyraźnie wobec opozycji angielskiej i amerykańskiej przeciwko długoterminowej pożyczce, oparte na realnych zastrawach ze strony niemieckiej. Konferencja londyńska ustaliła dopiero formy i rodzaj proponowanej przez angielskie sery finansowe akcji.

Rząd francuski zdecydowany jest utrzymać w każdym razie zarówno w Londynie, jak i w ewentualnych późniejszych pertraktacjach swe stanowisko co do gwarancji, od których uzależnia udział kapitałów francuskich w przyszłej akcji międzynarodowej, wywołanej katastrofą Niemiec.

DWA POSTULATY BRUENNINGA

LONDYN. PAT. — Jak podaje agencja Reutersa, kanclerz Bruening, składając swą deklarację na konferencji ministrów, podkreślił dwa warunki, jakie winny być przedzwysokim dopełnione mianowicie: 1) należy położyć kres wycofaniu kredytów z granicznych i 2) pokrycie złota winno być zwiększone.

AMERYKA WYSTĄPI Z WŁASNYM PROJEKTEM.

BERLIN. PAT. — Biuro Wolfa do nosi z Waszyngtonu, że w-g pogłosek obiegających w kołach politycznych, Ameryka zamierza przedstawić w Londynie swój własny plan interwencji finansowej. Plan ten wyłącza ma ewentualne zawikłania polityczne.

Projekt nowej taryfy celnej

Został tu ogłoszony projekt nowej taryfy celnej, opracowany przez komisję, złożoną z przedstawicieli sfer gospodarczych i skorygowaną lekko przez komisję międzyministerjalną.

Polska należy do krajów o najwyższej taryfie celnej. Według wydawnictwa Ligi Narodów z 1927 r. obciążenie celne wyrobów przemysłowych w Polsce wynosi 32 proc. ich wartości. Z państw europejskich tylko Hiszpania ma wyższe obciążenie celne, 41 proc. — Stany Zjednoczone miały w 1927 r. — 37 proc., poczem nastąpił wzrost stawek celnych.

W Polsce najbardziej domagają się podwyższenia stawek celnych przemysłowcy b. Królestwa, przyzwyczajeni do wysokich stawek celnych Rosji, bardziej wolnohandlowym jest przemysł b. dzielnicy pruskiej, zwłaszcza Śląska, znacznie mniej protekcji ni są przemysłowcy Galicji w porównaniu z przemysłowcami b. zaboru rosyjskiego.

Dążąc do uprzemysłowienia Węgry, mają znacznie niższe stawki celne — 27 proc., Włochy — 22 proc., Niemcy — 20 proc., Francja — 21 proc.

Rozmiar przemysłu u nas jest ograniczony rozmiarem kapitału. Bez przyływu obcych kapitałów, o ile wyczerpiemy wskutek protekcjonizmu celnego nową gałęź przemysłu, to odbędzie się kosztem już istniejących. Zbyt wysoki protekcjonizm celny osłabia ekspansję na zewnątrz. Śląsk ze względu na swą konstrukcję gospodarczą jest nastawiony na eksport i protekcjonizm celny Polski może odbić się ujemnie na jego żywotnych interesach. Protekcjonizm przemysłowy jest daniną, jaką opłaca rolnictwo przemysłowi. Nie zapominajmy — że znajdujemy się ono u nas w bardzo krytycznej pozycji. Potrzebujemy obecnie protekcjonizmu agrarnego.

Nowa taryfa celna nie będzie mogła wejść w życie w wielu pozycjach, bo many wskutek traktatów wiele związanych stawek celnych. Wł. St.

Pius XI a Mussolini

Gdy ktoś nieznający bliżej obecnych warunków włoskich, przypomni sobie scenę, jaka rozegrała się w Rzymie na Monte Citorio w dniu 14 maja 1929 r., kiedy Mussolini omawiając w parlamencie italskim traktaty late- rańskie, uczcił Papieża, a wszyscy scy posłowie powstawali ze swych miejsc i złożyli hołd Namiestnikowi Chrystusa, i gdy następnie zastawili w myślach tę entuzjastyczną scenę z niedawnymi wydarzeniami na ulicach Rzymu i innych miast włoskich — w czasie których demonstranci ta szystowscy krzyżeli: „Precz z Papieżem! Śmierć Papieżowi!” — nie będzie się mógł oprzeć głębokiemu zdziwieniu. Skąd taka nagła zmiana? — zada sobie niechybnie pytanie — i co mogło ją spowodować?

Pierwsze jego pytanie będzie błędne, albowiem w obecnym konflikcie włoskim nie ma wcale elementu nagłości lub zaskoczenia przez nieprzewidziane wypadki. Zarodek dzisiejszego zatargu istniał już w tym samym dniu, 14 maja 1929 roku, i w tej samej wie, którą Mussolini wygłosił wówczas w parlamencie. „Il Duce” podkreślił w niej omnipotencję państwa fa szystowskiego, zwłaszcza w dziedzinie wychowania młodzieży, i dodał, że na tym punkcie faszyzm jest i będzie nieprzejednany. Nie minęły 24 godziny a już drugi sygnatariusz traktatów, Papież Pius XI, wyzyskał dwie audjencje w dniu 15 maja, by w przemówieniach do przyjmowanych osób w najostrejszej formie wskazać na niezniszczalne prawo Kościoła i rodziny do wychowania dzieci. W ten sposób już niejako przy samym akcie rozwiązania kwestii rzymskiej, wyraźnie zarysowała się możliwość konfliktu. Papież nie negował prawa państwa do współdziałania w wychowaniu młodzieży, chciał tylko, by państwo ze swej strony uszanowało podobne prawa ze strony Kościoła i rodziny. Faszyzm jednak odrzucił drogę porozumienia w tej sprawie i w konsekwencji doprowadził do obecnego stanu rzeczy.

Ostatnia encyklika Ojca Świętego wyjaśnia, dlaczego konflikt musiał wyknąć, mówi o systematycznej kampanji, prowadzonej przez czynników faszyzowskich przeciwko Akcji Katolickiej i, wobec oficjalnych prób przypisania całej winy Watykanowi — przedstawia przebieg wypadków we właściwym świetle. Ojciec Święty nie cofa się przed stwierdzeniem, że rodzaj i charakter wystąpienia przeciw Kościołowi w całych Włoszech musiały nasuwać myśl o zarządzeniach, które pochodziły z góry. Mówiąc o głównej i istotnej przyczynie konfliktu, Papież podkreśla, że Kościółowi chciano wyrwać młodzież, i że wszystko, co zarzucono Akcji Katolickiej i jej związkom, było tylko pretekstem.

Jaki będzie koniec tego zatargu? Trudno czynić jakieś przewidywania. Jedno jednak jest zupełnie pewne: oto Ojciec Święty, skłonny zawsze do rokowania, celem pokojowego załatwienia sporu, nie odstąpi od odwiecznych zasad Kościoła i nie uzna idei rządu, który jest nieczem innym, jak poganiśm ubóstwieniem państwa i jego rzekomej wszechmocy. Mussolini zdaje sobie z tego sprawę, to też — jak słychać — nie chce doprowadzić sprawy do punktu, z którego już niema po wrotu.

Pewne odłamy prasy, które ze złością radością pisały o bliskim zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Watykanem i Kwirynalem, są już dzisiaj rozczarowane. Jeżeli w imię rządu włoskiego zwycięży kierunek umiarkowany, skłony do ustępstw — to zasługa w tym względzie w znacznej mierze przypadnie brau „Il Duce”, Arnoldowi Mussoliniemu, który dąży do pojednania z Kościołem.

ZGON WIELKIEGO OPIEKUNA TRĘDOWATYCH

Dnia 26 maja rb. zmarł w Honolulu Józef Dulton, konwertyta, były kapitan armii amerykańskiej, weteran wojny secesyjnej, uczeń i przyjaciel bohaterskiego kapitana Damiana, który w swoim czasie szeroko zasłynął jako najlepszy i najczulszy opiekun trędowatych. Zmarły Józef Dulton, po ciągnięty samozaparcem o. Damiana, przyjął katolicyzm, poświęcił się opiece nad trędowatymi, dla których stał się wielkim dobroczyńcą, i 40 lat swe go życia spędził w leprozorjum w Molokai.

Oregdaj zamknięte zostały obrady do Egzekutywy sjonistycznej posia- XXII kongresu sjonistycznego w Ba- zyle. Prasa żydowska w Polsce w języku polskim zamieszcza bardzo wy- kszęte ściany placu w Jerolimie, czerpujące sprawozdania z przebiegu obrad, a nawet „Nowe Słowo” — prof. Weitzmanowi gorzkich słów do- niedawno założony (organ posła Grun bauma) wystąpił o pretensjach do adre- samu Pata, że agencja ta nie in- formowała prasy polskiej o kon- gresie. Pretensja w pewnym stopniu słu- szna, ruch bowiem sjonistyczny jest poważnym czynnikiem politycznym i do- latkowo wskazane jest, aby społeczeń- stwo polskie było należycie poinfor- mowane o zmianach i nastrojach jakie w obozie tym panują.

Właśnie ostatni kongres w Bazy- lei stanowi zwróty punkt w ruchu sjonistycznym. Obrady kongresu by- ły niezmiernie burzliwe, dotychczas bowiem zasadniczymi kwestjami były sjonizm i polityka, natomiast w tym kongresie ma być utworzenie w Palestynie państwa żydowskiego czy też Palestyna ma być państwem dwu narodowym.

Ruch sjonistyczny jak wiadomo nie jest jednolity i dzieli się na roz- maite grupy i odcienie. Są więc w sjonizmie oprócz grup żydostwa z poszczególnych krajów, kierunki rady- kalne i bardziej umiarkowane. Jeżeli chodzi o stosunek do spraw palestyń- skich na kongresie ścierały się dwa prądy: jeden, którego sztywnym wy- stępowaniem jest Zabotyński, donia- gający się aby w Palestynie żydzi po- siadali większość i drugim reprezen- towany przez dotychczasowego kie- rownika polityki sjonistycznej prof. Weitzmana, wysuwający tezę pań- stwa dwunarodowego w Palestynie.

Różnica zasadnicza pomiędzy tezą rewizjonistów (Zabotyński) a tezą Weitzmana nie jest wielka, mimo to, jednak dyskusje kongresowe były bar- dzo gwałtowne. Rewizjoniści oddaw- na krytycznie nastrożeni w stosunku

do Egzekutywy sjonistycznej posia- dali w ręku takie atuty jak ostatnie zarządzenia angielskie w Palestynie, w języku polskim zamieszcza bardzo wy- kszęte ściany placu w Jerolimie, czerpujące sprawozdania z przebiegu obrad, a nawet „Nowe Słowo” — prof. Weitzmanowi gorzkich słów do- niedawno założony (organ posła Grun bauma) wystąpił o pretensjach do adre- samu Pata, że agencja ta nie in- formowała prasy polskiej o kon- gresie. Pretensja w pewnym stopniu słu- szna, ruch bowiem sjonistyczny jest poważnym czynnikiem politycznym i do- latkowo wskazane jest, aby społeczeń- stwo polskie było należycie poinfor- mowane o zmianach i nastrojach jakie w obozie tym panują.

Na zakończenie uchwalono szereg rezolucyj politycznych. W sprawie znanego listu Mac - Donalda kongres stwierdza, że list ten może służyć ty- lko za bazę dla dalszych rokowań Agencji żydowskiej z rządem manda- towym.

List ten nie jest natomiast wy- starczającym dla zapewnienia realiza- cji idei Żydowskiej Siedziby Narodo- wej, ponieważ pozostawia nieroz- strzygniętymi kwestje dotyczące nie- skrepowanego rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej. Kongres stwierd- za, że 1) list Mac - Donalda zawiera szereg ograniczeń na niekto- rzych Żydów oraz 2) administracja palestyńska dotychczas w niewłaści- wy sposób wykonywała postanowie- nia listu Mac - Donald, zwłaszcza, w następujących kwestiach: utrudnienia przy nabywaniu ziemi przez Żydów, imigracji żydowskiej, zatrudnienia robotników żydowskich przy robotach publicznych oraz ustawy o ochronie dzierżawców rolnych.

Oprócz tego kongres uchwalił re- zolucję protestującą przeciwko prze- śladowaniom sjonistów w Bolszewji.

HAGA. PAT. — W dniu 20 bm. przed południem rozpoczęła się dysku- sja nad pytaniem, postawionem przez Radę Ligi Narodów Trybunałowi Spra- wiedliwości Międzynarodowej co do tego, czy projekt unji celnej austriacko- niemieckiej jest zgodny z traktatem w St. Germain i protokołem genewskim: z 4 października 1922 r.

Posiedzenie otworzył przewodniczący Adatci (Japończyk), który po otwarciu zebrania zakomunikował zebraniem żądanie rządu austriackiego, by został wyznaczony sędzia austriacki ad hoc i takie same żądanie rządu cze- chośłowackiego w razie gdyby Trybunał zgodził się na prośbę rządu austriackiego.

Przedstawiciele obu zainteresowanych państw poparli zgłoszone po- dania. Następnie sąd, złożony z 15 sędziów, udał się na naradę w wyniku której uznał, że niema żadnej racji mianowania sędziów austriackiego i cze- chośłowackiego.

Lotnicy polscy wylądowali na terytorjum Niemiec zmuszeni przez burzę

BYDGOSZCZ. Pat. W dn. 20 b.m. o godz. 17 wylądował w Pile Polski samolot wojskowy z kpt. Turosińskim i starszym sierżantem Wi- śniewskim. Lotnicy lecieli z Koła do Torunia i wpadli w burzę, która za- pędziła ich na zachód i całkowicie zdezerjontowała. Z powodu braku benz- yny lotnicy zmuszeni byli lądować na terytorjum niemieckim w pobliżu Pity. Władze niemieckie aparat zajęły, lotników zaś internowały w jednym z hoteli w Pile.

Udaremniiony zamach bandytów na bandytę

CAIRO. (stan Nowy York). Pat. Policja przy współudziale detektywów zaareztowała 8 osobników, którzy, w-g wszelkich oznak, przygotowali plan zamordowania Jacka Diamonda. Jednocześnie zebrano ponad 30 kerablnów maszynowych i rewolwerów.

Sensacyjny proces w Londynie

W Londynie toczy się obecnie sensa- cyjny proces o prawo własności do mumii. Około mumi tej kraja rozmaite legendy i przypominające swym charakterem le- gendarną już mściwość Tutankhamena. Mu- mije odnalezł przed 60 laty trzej Arabowie w egipskich grobach królewskich. Ustalo- ni, iż jest to mumia kapłanka Amen Ra, która żyła 1500 lat przed nar. Chrystusa.

Mumie nabył angielski zbieracz anty- ków J. Mann. Już podczas drogi powrotnej do Londynu otrzymał Mann wiadomość, że bank, w którym zdeponował swego czasu większą część swego majątku, zbankruto- wał. Po swym powrocie do Londynu oddał Mann mumie w przechowanie swojej sio- strze, która chciała nią ozdobić swój salon. Mumia interesowała się sferą naukową Lon- dynu i polecały ją odfotografować, atoli lo- tograf, który miał tego dokonać, padł ofiarą katastrofy. Egipcjot Robinson, który chciał napisać rozprawę o kapłance Amen Ra,

MUZEUUM FAŁSZERSTW

Njujorskie „Metropolitanmuseum“ jest jednym z najwspanialszych zbior- ów dzieł sztuki i starożytności i po- śród niezliczonych, godnych najwyż- szego podziwu i zachwytu rzeczy, po- siada również oddzielną i niezmiernie oryginalną salę, w której zebrane są wyłącznie same tylko fałszyfikaty. Sala ta przedstawia wielkiej wagi pedagogiczne znaczenie i daje rozma- itym zbieraczom, archeologom i rzeczo- znawcom wspaniałą pogląd na prze- bieżnię sztuki i tricki, jakimi posłu- gują się różni i coraz bardziej roz- powszechnieni fałszerze dzieł sztuki.

Większość fałszerstw, znajdujących się w tej oryginalnej sali, to dar- nowizna rozmaitych osób prywatnych, ofiar oszustów, reszta okazów, zaku- piona została specjalnie przez zarząd muzeum.

Przy końcu obrad zaszedł mały incydent mianowicie w t. zw. wolnych wnioskach je- den z radnych zainteresował Magistrat w sprawie uwajonanych podobno ostatnio nadużyć w jednym z przedsiębiorstw miej- skich.

LOTWA NA PIERWSZYM MIEJSCU

PRAGA. PAT — W turnieju szacho- wym na 11 rundach na pierwszym miej- scu znajduje się Lotwa — 29 p., dalej Ju- gosławia i Ameryka — po 27 p., Niemcy i Polska — po 26 i pół p., Czechosłowacja 26 p. i jedna partja niedokończona Austria — 26 p. Z pierwszych 7 drużyn Lotwa i Czechosłowacja rozegrały dotąd po 11 spotkań, pozostałe państwa tylko po 10. Na 8-em miejscu znajdują się Węgry 24 i pół, Szwecja 22 i pół, Holandia 20, Szwaj- carja 19 i pół i jedna partja niedokończona, Rumunia 18, Litwa 16, Danja 15, Włochy 13 i pół i jedna niedokończona, Hiszpanja 8 oraz Norwegia 7 punktów.

W tym turnieju walczy pod flagą an- gielską ślepy szachista Gross, będący jed- nym z faworytów tego turnieju. Gra na szachownicy specjalnej, której figury usta- wione są tak, że łatwo rozpoznaje ich po- łożenie przy pomocy dotyku. Figury u pod- staw są zaokrąglone, aby mogły stać w odpowiednim zagłębieniu pola szachowe- go. Posunięcia jego współzawodnika oznaj- mia mu jego tłumacz, siedzący obok niego. Jego twarz zdradza wielkie napięcie. Stoł otoczony jest masą milczącej publiczności, która z szacunkiem dla ludzkiej woli, wy- trwałości i rozumu śledzi posunięcia figur

hermetycznie zamknięty od otaczają- cej atmosfery. Z wesołym uśmiechem opowiadał prof. Piccard jaką rolę odegrała 13-tka w jego ekskursji po- wietrznej. Była to 13-ta z rzędu pod- róz powietrzna. W pozwoleniu władz administracyjnych na lot figurowała również 13-tka. Pierwsza wyprawa podlegunowa Nansena, która się po- wiodła liczyła 13-cie osób.

Wskutek jakiegoś nieporozumie- nia balon prof. Piccard'a, został puszczony wcześniej zanim zdolał dać znak z kabiny. Jest to zdaje się jedyny w swoim rodzaju wypadek w dziejach awiacji — mówił profesor — kiedy pilot nie wie kiedy rozpo- czął lot.

Szybkość wznoszenia się w górę wynosiła 10 mtr. na sekundę. Wyo- sokość 16 tys. mtr. osiągnięto w nie- spełna półgodziny. Obserwacje nau- kowe przerwane zostały przez niemi- łą niespodziankę, która omal że nie- doprowadziła do tragicznego finału ekspedycji.

Po osiągnięciu granicy stratosfe- ry na wysokości 12 tys. mtr. alumini- ową ścianą kamery zarzuciła się. Podróżnicy usłyszeli charakterystycz- ny szum. Pęknięcie ściany wobec

scowego powiedzenia, że „u Niewier- siewier”, co ma oznaczać, że ludność tej wsi jest zbyt różniczkowana pod wzglę- dem religji. Zainteresowała to mnie bar- dzo, a że jestem bliskim sąsiadem tej wsi, postanowiłem bliżej wejść do sprawy.

Zewnętrzna sytuacja nie rokuję nadziei na rozwój jakiegokolwiek ruchu w kierunku rozwoju społecznego. Jest to typowa wioska kresowa położona w granicach pa- rafji Budslawskiej, lecz odległa od Budsla- wia — 8 km. A gdy się zauważy, że jest to teren wszelkich możliwości rozmai- tego rodzaju domorostych i zakorodni — wyrotowców, działających na szkodę państwa polskiego, to zewnętrzny widok terenu naprowadza na smutne rozmyślenia.

Leżąc przy bliższym badaniu — smutek zmienia się w radość. Na wstępie, gdy prze- chodzi się przez wieś, daje się zauważyć nad jedną z bram domu wiejskiego sztyd- gloszący swym napisem: „Ognisko S.M.P. w Niewierach”.

W porze letniej, wśród dnia — w Ognis- ku panuje cisza, lecz wieczorem — jest gwarno od zebranej licznie Młodzieży. Na- grzobno człowiek doszukiwał się tutaj te- go, co miało oznaczać „siew wier”.

Są tutaj poważne omawiania spraw or- ganizacyjnych, omawiane są sprawy wy- chowawcze i religijne, słowem na skaliest- dziej głębie został znaleziony ograńdek kwiatowy. Zaczynam badać przyczyny tego zjawiska. Wiem z doświadczenia, że mło- dzież — wogóle jest w zasadzie chętna do światła, to jednak — rzadkie są wypadki, gdzie Młodzież samorutnie potrafi stwo- rzyć placówkę pracy organizacyjnej. Rzecz- cakiem naturalna, że obowiązkiem starsze- go społeczeństwa jest wskazanie młodym pokoleniom drogi, która mają iść przez ży- cie. Pod tym względem należy jednak przypaść, że o ile chętni Młodzieży na każdym terenie — nie brak, o tyle brak jest zrozumienia w starszym społeczeństwie — palącej wprost potrzeby poświęcenia się do dobrego wychowania młodych pokoleń.

W tym celu, omawiane są sprawy wy- chowawcze i religijne, słowem na skaliest- dziej głębie został znaleziony ograńdek kwiatowy. Zaczynam badać przyczyny tego zjawiska. Wiem z doświadczenia, że mło- dzież — wogóle jest w zasadzie chętna do światła, to jednak — rzadkie są wypadki, gdzie Młodzież samorutnie potrafi stwo- rzyć placówkę pracy organizacyjnej. Rzecz- cakiem naturalna, że obowiązkiem starsze- go społeczeństwa jest wskazanie młodym pokoleniom drogi, która mają iść przez ży- cie. Pod tym względem należy jednak przypaść, że o ile chętni Młodzieży na każdym terenie — nie brak, o tyle brak jest zrozumienia w starszym społeczeństwie — palącej wprost potrzeby poświęcenia się do dobrego wychowania młodych pokoleń.

W tym celu, omawiane są sprawy wy- chowawcze i religijne, słowem na skaliest- dziej głębie został znaleziony ograńdek kwiatowy. Zaczynam badać przyczyny tego zjawiska. Wiem z doświadczenia, że mło- dzież — wogóle jest w zasadzie chętna do światła, to jednak — rzadkie są wypadki, gdzie Młodzież samorutnie potrafi stwo- rzyć placówkę pracy organizacyjnej. Rzecz- cakiem naturalna, że obowiązkiem starsze- go społeczeństwa jest wskazanie młodym pokoleniom drogi, która mają iść przez ży- cie. Pod tym względem należy jednak przypaść, że o ile chętni Młodzieży na każdym terenie — nie brak, o tyle brak jest zrozumienia w starszym społeczeństwie — palącej wprost potrzeby poświęcenia się do dobrego wychowania młodych pokoleń.

W tym celu, omawiane są sprawy wy- chowawcze i religijne, słowem na skaliest- dziej głębie został znaleziony ograńdek kwiatowy. Zaczynam badać przyczyny tego zjawiska. Wiem z doświadczenia, że mło- dzież — wogóle jest w zasadzie chętna do światła, to jednak — rzadkie są wypadki, gdzie Młodzież samorutnie potrafi stwo- rzyć placówkę pracy organizacyjnej. Rzecz- cakiem naturalna, że obowiązkiem starsze- go społeczeństwa jest wskazanie młodym pokoleniom drogi, która mają iść przez ży- cie. Pod tym względem należy jednak przypaść, że o ile chętni Młodzieży na każdym terenie — nie brak, o tyle brak jest zrozumienia w starszym społeczeństwie — palącej wprost potrzeby poświęcenia się do dobrego wychowania młodych pokoleń.

W tym celu, omawiane są sprawy wy- chowawcze i religijne, słowem na skaliest- dziej głębie został znaleziony ograńdek kwiatowy. Zaczynam badać przyczyny tego zjawiska. Wiem z doświadczenia, że mło- dzież — wogóle jest w zasadzie chętna do światła, to jednak — rzadkie są wypadki, gdzie Młodzież samorutnie potrafi stwo- rzyć placówkę pracy organizacyjnej. Rzecz- cakiem naturalna, że obowiązkiem starsze- go społeczeństwa jest wskazanie młodym pokoleniom drogi, która mają iść przez ży- cie. Pod tym względem należy jednak przypaść, że o ile chętni Młodzieży na każdym terenie — nie brak, o tyle brak jest zrozumienia w starszym społeczeństwie — palącej wprost potrzeby poświęcenia się do dobrego wychowania młodych pokoleń.

W tym celu, omawiane są sprawy wy- chowawcze i religijne, słowem na skaliest- dziej głębie został znaleziony ograńdek kwiatowy. Zaczynam badać przyczyny tego zjawiska. Wiem z doświadczenia, że mło- dzież — wogóle jest w zasadzie chętna do światła, to jednak — rzadkie są wypadki, gdzie Młodzież samorutnie potrafi stwo- rzyć placówkę pracy organizacyjnej. Rzecz- cakiem naturalna, że obowiązkiem starsze- go społeczeństwa jest wskazanie młodym pokoleniom drogi, która mają iść przez ży- cie. Pod tym względem należy jednak przypaść, że o ile chętni Młodzieży na każdym terenie — nie brak, o tyle brak jest zrozumienia w starszym społeczeństwie — palącej wprost potrzeby poświęcenia się do dobrego wychowania młodych pokoleń.

W tym celu, omawiane są sprawy wy- chowawcze i religijne, słowem na skaliest- dziej głębie został znaleziony ograńdek kwiatowy. Zaczynam badać przyczyny tego zjawiska. Wiem z doświadczenia, że mło- dzież — wogóle jest w zasadzie chętna do światła, to jednak — rzadkie są wypadki, gdzie Młodzież samorutnie potrafi stwo- rzyć placówkę pracy organizacyjnej. Rzecz- cakiem naturalna, że obowiązkiem starsze- go społeczeństwa jest wskazanie młodym pokoleniom drogi, która mają iść przez ży- cie. Pod tym względem należy jednak przypaść, że o ile chętni Młodzieży na każdym terenie — nie brak, o tyle brak jest zrozumienia w starszym społeczeństwie — palącej wprost potrzeby poświęcenia się do dobrego wychowania młodych pokoleń.

W tym celu, omawiane są sprawy wy- chowawcze i religijne, słowem na skaliest- dziej głębie został znaleziony ograńdek kwiatowy. Zaczynam badać przyczyny tego zjawiska. Wiem z doświadczenia, że mło- dzież — wogóle jest w zasadzie chętna do światła, to jednak — rzadkie są wypadki, gdzie Młodzież samorutnie potrafi stwo- rzyć placówkę pracy organizacyjnej. Rzecz- cakiem naturalna, że obowiązkiem starsze- go społeczeństwa jest wskazanie młodym pokoleniom drogi, która mają iść przez ży- cie. Pod tym względem należy jednak przypaść, że o ile chętni Młodzieży na każdym terenie — nie brak, o tyle brak jest zrozumienia w starszym społeczeństwie — palącej wprost potrzeby poświęcenia się do dobrego wychowania młodych pokoleń.

W tym celu, omawiane są sprawy wy- chowawcze i religijne, słowem na skaliest- dziej głębie został znaleziony ograńdek kwiatowy. Zaczynam badać przyczyny tego zjawiska. Wiem z doświadczenia, że mło- dzież — wogóle jest w zasadzie chętna do światła, to jednak — rzadkie są wypadki, gdzie Młodzież samorutnie potrafi stwo- rzyć placówkę pracy organizacyjnej. Rzecz- cakiem naturalna, że obowiązkiem starsze- go społeczeństwa jest wskazanie młodym pokoleniom drogi, która mają iść przez ży- cie. Pod tym względem należy jednak przypaść, że o ile chętni Młodzieży na każdym terenie — nie brak, o tyle brak jest zrozumienia w starszym społeczeństwie — palącej wprost potrzeby poświęcenia się do dobrego wychowania młodych pokoleń.

W tym celu, omawiane są sprawy wy- chowawcze i religijne, słowem na skaliest- dziej głębie został znaleziony ograńdek kwiatowy. Zaczynam badać przyczyny tego zjawiska. Wiem z doświadczenia, że mło- dzież — wogóle jest w zasadzie chętna do światła, to jednak — rzadkie są wypadki, gdzie Młodzież samorutnie potrafi stwo- rzyć placówkę pracy organizacyjnej. Rzecz- cakiem naturalna, że obowiązkiem starsze- go społeczeństwa jest wskazanie młodym pokoleniom drogi, która mają iść przez ży- cie. Pod tym względem należy jednak przypaść, że o ile chętni Młodzieży na każdym terenie — nie brak, o tyle brak jest zrozumienia w starszym społeczeństwie — palącej wprost potrzeby poświęcenia się do dobrego wychowania młodych pokoleń.

W tym celu, omawiane są sprawy wy- chowawcze i religijne, słowem na skaliest- dziej głębie został znaleziony ograńdek kwiatowy. Zaczynam badać przyczyny tego zjawiska. Wiem z doświadczenia, że mło- dzież — wogóle jest w zasadzie chętna do światła, to jednak — rzadkie są wypadki, gdzie Młodzież samorutnie potrafi stwo- rzyć placówkę pracy organizacyjnej. Rzecz- cakiem naturalna, że obowiązkiem starsze- go społeczeństwa jest wskazanie młodym pokoleniom drogi, która mają iść przez ży- cie. Pod tym względem należy jednak przypaść, że o ile chętni Młodzieży na każdym terenie — nie brak, o tyle brak jest zrozumienia w starszym społeczeństwie — palącej wprost potrzeby poświęcenia się do dobrego wychowania młodych pokoleń.

W tym celu, omawiane są sprawy wy- chowawcze i religijne, słowem na skaliest- dziej głębie został znaleziony ograńdek kwiatowy. Zaczynam badać przyczyny tego zjawiska. Wiem z doświadczenia, że mło- dzież — wogóle jest w zasadzie chętna do światła, to jednak — rzadkie są wypadki, gdzie Młodzież samorutnie potrafi stwo- rzyć placówkę pracy organizacyjnej. Rzecz- cakiem naturalna, że obowiązkiem starsze- go społeczeństwa jest wskazanie młodym pokoleniom drogi, która mają iść przez ży- cie. Pod tym względem należy jednak przypaść, że o ile chętni Młodzieży na każdym terenie — nie brak, o tyle brak jest zrozumienia w starszym społeczeństwie — palącej wprost potrzeby poświęcenia się do dobrego wychowania młodych pokoleń.

W tym celu, omawiane są sprawy wy- chowawcze i religijne, słowem na skaliest- dziej głębie został znaleziony ograńdek kwiatowy. Zaczynam badać przyczyny tego zjawiska. Wiem z doświadczenia, że mło- dzież — wogóle jest w zasadzie chętna do światła, to jednak — rzadkie są wypadki, gdzie Młodzież samorutnie potrafi stwo- rzyć placówkę pracy organizacyjnej. Rzecz- cakiem naturalna, że obowiązkiem starsze- go społeczeństwa jest wskazanie młodym pokoleniom drogi, która mają iść przez ży- cie. Pod tym względem należy jednak przypaść, że o ile chętni Młodzieży na każdym terenie — nie brak, o tyle brak jest zrozumienia w starszym społeczeństwie — palącej wprost potrzeby poświęcenia się do dobrego wychowania młodych pokoleń.

W tym celu, omawiane są sprawy wy- chowawcze i religijne, słowem na skaliest- dziej głębie został znaleziony ograńdek kwiatowy. Zaczynam badać przyczyny tego zjawiska. Wiem z doświadczenia, że mło- dzież — wogóle jest w zasadzie chętna do światła, to jednak — rzadkie są wypadki, gdzie Młodzież samorutnie potrafi stwo- rzyć placówkę pracy organizacyjnej. Rzecz- cakiem naturalna, że obowiązkiem starsze- go społeczeństwa jest wskazanie młodym pokoleniom drogi, która mają iść przez ży- cie. Pod tym względem należy jednak przypaść, że o ile chętni Młodzieży na każdym terenie — nie brak, o tyle brak jest zrozumienia w starszym społeczeństwie — palącej wprost potrzeby poświęcenia się do dobrego wychowania młodych pokoleń.

Olimpijada szachowa

W sali pałacu „Nowaków”, gdzie odby- wa się Olimpiada szachowa, rozciąga się gruba chmura dymu tytoniowego, chociaż specjalne tabliczki delikatnie zabraniają pa- lenia na sali. Nic dziwnego, „Przebież nie- odłącznym towarzyszem każdego szachisty jest papieros lub cygaro. Tabliczki raczej umieszczono dla publiczności, która licnie przypatrzy się grze mistrzów szachowych.

Początkowo uczestnicy turnieju palili pa- pierosy czy cygara ze swych zapasów, przywiezionych z ojczyzny. Yates palił bez- ustannie krótkie papierosy angielskie, Lot- zysk zadziwiał widzów swymi papierosami z nadzwyczaj długimi ustnikami, przed szach- istami niemieckimi leżał pstro pomalowane kasetki z niemieckimi papierosami, a Pola- cy wchłaniały w siebie delikatny dym papie- rosów polskich. Po kilku dniach zapasy się wyczerpały ku zadowoleniu czechosłowac- kich urzędów celnych. Szachisci zadawala- ją się czechosłowackimi „egipskimi”,... Jedynie Marshall wytrwale pali amerykań- skie cygaro...

Aljechin zmienia często papierosa i popi- a czarna kawę, którą wytrwale kelnier sta- wia obok jego szachownicy. Należymyż Aljechin jest bardzo powściągliwy, jego ru- chy są miękkie, elastyczne; zrobniejszy po- sunięcie, wstaje i opuszcza stół, jakoby chciał przeciwnikowi dać możność skoncen- trowania myśli. Ale zauważyć można, że i jego puls bije gwałtownie, że napięte są je- go nerwy. Ciekawe było jego spotkanie się z Sultaniem Khanem. Biały, jasnowłosy wielki słowianin walczył z matym, bronzo- wym, jakoby z jednego masywu wykrzesá- nym Hindusem. Była to walka dwóch świa- tów. Aljechin tu po raz pierwszy współza- wodniczy z hinduskim szachistą. Twarze o- bu przeciwników są spokojne. Trudno pod maską Hindusa rozpoznać jego uczucia i nastroje, ale ruchy rąk, blask oczu zdradza- ły, jak napięcie pracują ich mózgi. Yates zajmujący miejsce obok niego, i również walczący pod flagą Anglii, od czasu do cza- su przystępuje do stołu Aljechina i milczą- co studjuje sytuację. Stale porusza wargami jakoby żuł. Na swój wygląd zewnętrzny nie zwraca uwagi. Jego zmięta marynarka u- szyta wprawdzie jest z materji angielskiej,

Pań, uczestniczących w turnieju, jest pięć, a to przedstawiciela Czechosłowacji (Wiera Mienkowna), Niemiec (Wally Hen- schel), Austrii (Kalmar-Wolff), Szwecji (K. Beskow) i Anglii (Stefenson). Panie walczą z uporem. Rzadko uda się im za- kończyć partje w pierwszej rundzie. Wiera Mienkowna, studiując posunięcia, ręką gła- dzi swą krótką, chłopięcą fryzurę i z sukce- sem kończy partje, uśmiechając się łagod- nie do swej pokonanej przeciwniczki. Do- tychczas nie była pokonana.

Szachowa Olimpiada odbywa się w podziemnej sali pałacu „Nowaków”. Dal- dniami w Paryżu był nielada sensa- cją. Każdy chciał własnymi oczyma oglądać bohatera powietrznej epopei, usłyszeć jego głos, postyszeć z ust człowieka, który był najwyższym od wszy- stkich jak tam jest, aby później opo- wiadać leżąc na plaży w blaskach słoń- ca swym znajomym o stratosferze.

Prof Piccard jest dobrym mówcą. Nie trudził swych słuchaczy detalami technicznymi, przeplatając swe opo- wiadanie rozmaitemi szczegółami po- ródz, które raz po raz wywoływały wesołość olbrzytnego audytorjum. Po krótko opowiedział, co go ciągnęło w górne regiony i jakim sposobem tam się dostał. Chodziło więc profe- sorowi o zbadanie tajemnicznych pro- mieni jonizujących atmosferę. Promie- nie te w miarę oddalania się od po- wierzchni ziemi zyskują na sile, póź- niej jednak po osiągnięciu pewnej granicy znów wraca. Obserwacje nad tem zjawiskiem były już poczy- nione na wysokości 9000 mtr. i profe- sorowi zależało na poczynieniu ich wyżej.

Ponieważ człowiek nie może od- rynać na wysokości 10 lub 12 tys. m. prof. Piccard wznosił się w kabynie przypominającej olbrzymi skafander, który od był się przed kilkunastu

Lot do stratosfery

Najmłodniejszym słowem, szlagie- rem sezonu jest niewątpliwie obecnie — stratosfera. Pociąga ono naszych bliźnich dzwicznością brzmienia, ta- jemniczością, a nadeszwystko tem, że jest nowe. To też jak opowiada jeden z dziennikarzy paryskich w dobrym tonie jest używanie tego słowa, wpa- kowywanie go do rozmowy, która wówczas brzmi bardziej interesująco. Stratosfera jest modna, a to jest już wszystkim. Oto np. na jakims afiszu można czytać: Niech żyje Republika! Niech żyje miłość! Niech żyje strato- sfera! W jednej z cukierni przy ul. Rivoli zjawia się nowa gastronomicz- na specjalność pod nazwą strato- sfera. Wrażliwi na powiewy mody paryżanie i paryżanki pochłaniają li- czne porcje stratosfery, a właściciel cukierni który wpadł na tak bajecz- ny pomysł w ciągu paru tygodni zo- bił kokosy co się zowie.

Stratosfera ani jej bohater prof. Piccard nie spodziewali się zapewne, że w tak krótkim czasie zdobędą po- pularność. To też odczyt profesora, który odbył się przed kilkunastu

Walerjan Charkiewicz Zmlerzch Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi—szkie historyczne zł. 6.— Placyd Jankowski (John of Dycip)— życie i twórczość . . . zł. 10.— Bez steru I busoll (Sylwetka z prof. Michała Bobrowskiego) 2.— Ostatnie lata Alumnatu Pa- pieskiego w Wilnie . . 0.60 „Żyrołowe—łask krynice . . 0.50 Pierwsze trudy i walki wi- leńskich kolejarzy . . . 0.80

Wybuch bomby pod lokomotywą pociągu

OKROPNY WYPADEK NA SZLAKU LIDA—WILNO.

W niedzielę rano pasażerowie przybyli do Wilna pociągiem z przysiężki sensacyjną wiadomością o zamachu bombowym na pociąg. Wiadomość ta momentalnie rozeszła się po Wilnie i, rzecz jasna, rozrosła się do rozmiarów katastrofy.

Po sprawdzeniu okazało się, że zasadniczo wiadomość ta była prawdziwa, natomiast przesadzone zostały rozmiary „katastrofy”, której w rzeczywistości nie było.

Sprawa przedstawia się następująco.

O godz. 7 m. 45 pociąg osobowy Nr 326, jadący z Lidy do Wilna najechał pomiędzy stacjami kolejowymi Jaszuny — Porubanek, w odległości 17 km od Wilna, na położony na torze ładunek materiału wybuchowego, który eksplodował. Pociąg zatrzymano. W następstwie wybuchu uszkodzony został parowóz, jednakowoż tak nieznacznie, iż po krótkim stosunkowo postoju pociąg z tym samym parowozem ruszył w dalszą drogę, przybywając do Wilna z godzinnym opóźnieniem.

W międzyczasie, ze stacji Wilno wyszedł w kierunku Baranowicz pociąg Nr 311. Po otrzymaniu wiadomości o wybuchu pociąg ten zatrzymano w Porubanku. Stąd on tuż do chwili ukończenia przez władze śledcze oględzin miejsca, gdzie podłożony został ładunek wybuchowy.

NA MIEJSCU WYBUCHU

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wybuchu na miejsce udała się komisja śledcza z zastępcą prokuratora Sądu Okręgowego p. wiceprokuratorem Zdanowiczem, oraz szefem bezpieczeństwa p. Bruniewskim na czele celem wdrożenia dochodzenia.

Wyniki dochodzenia trzymane są do tychczas w tajemnicy. Ustalono tylko, że siła eksplozji powyrwane zostały podkłady, wyrwana szyna (66 centn.) oraz głęboka wyrwa w nasypie.

Gdyby nie zimna krew maszynisty, który nie stracił się i zatrzymał spokojnie pociąg, doszłoby do katastrofy.

Siła eksplozji była znaczna, na szczęście jednak uderzenie poszło w bok i nie napotkawszy na opór wyrwało tylko podkłady.

PODWÓJNA MIARA

Mieliśmy dwa lata temu rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o malowaniu chat, ustępów i płotów na biało, lub kolor żółtki od jarka we wsiach, zaściankach i dworach.

Pomysł ten, — nazwijmy go niefortunnym, gdyż w sposób ohydny zeszpeczył charakter naszej wsi, — był jednak wykonany pośpiesznie pod silnym naciskiem władz powiatowych policji.

W tym roku Ministerstwo Rolnictwa wydało niezmiernie pozytywne rozporządzenie o przymusowym tepieniu chwastów a mianowicie ostu, tej plagi rolnictwa.

Zdawałoby się, że władze z równą gorliwością wykonają nadzór nad wykonywaniem rozumnego i pożytecznego nakazu, jednak niestety, jest inaczej, co ogłoszenia o tepieniu ostu wywieszono w gminach.

Dosyć wyjechać za Wilno by zobaczyć pola oziminy i jarzyn, gęsto za rośnięte kolonjami ostu, który kwitnie, dojrzewa i leci na pola sąsiadów.

W wielu miejscowościach oset tak zagłusza pola, że zboża zupełnie giną. W folwarkach ziemiańskich oset tępią z wielkim kosztem, mniejsi gospodarze nie mając robotnika a niższy szkodnika nie chcą, nawet pod czas żniw, starannie omijają kolce rośliny, zostawiając je na nasieniu.

Kilka lat temu zwróciliśmy się do Sejmiku, prosząc o wydanie postanowienia obowiązującego do tepienia tego okropnego szkodnika i wówczas otrzymaliśmy odpowiedź, że nie należy wydawać rozporządzeń „nieczłowieczych” dla włóścian.

Większa własność jest bezradna, bo co roku tępi oset a wiatr z pól włóściańskich miesie nasienie chwastu całymi chmurami.

Policja nie zrobiła ani jednego protokołu o niespełnianie rozporządzenia ministerjalnego i oset drwi sobie z zarządzeń przeciw niemu.

Zachodzi pytanie: dlaczego z całą gwałtownością wypełniają się zarządzenia jednego ministra, choć prawicy kwestionowali jego prawomocność, podczas gdy rozporządzenia celowe i bezspornie pozytywne drugiego ministra, traktuje się jako niebycie?

Sf. Wańkowicz

HEMOROIDY

stam zapalny swędzenie, krwawienie

USUWA

HEMORIN

KLAWE

Wieloletni doświadczenia w lecznictwie hemoroidalnym. Hemorin Klawe — skuteczny środek na hemoroidy. Działanie: usuwa ból, zapalenie, krwawienie, przyspiesza gojenie. Dostępny w aptekach i sklepach z lekami.

Oględziny miejsca nie doprowadziły też do ustalenia jakiego rodzaju materiału wybuchowego użyli zamachowcy.

CO MÓWI MASZYNISTA I PASAŻEROWIE

Maszynista prowadzący pociąg w ten sposób opowiada o wybuchu. W pewnym momencie usłyszał on silną detonację, a w chwilę potem cała lokomotywa znalazła się w kłębach dymu.

Nie zdając sobie dobrej sprawy z tego co się dzieje zahamował przestrzegając wszystkich przepisy kolejowe.

To samo, mniej więcej, opowiadają pasażerowie.

Po wybuchu usłyszano brzęk tłuczącego

się szkła. Wywołało to panikę, w chwilę jednak, po zatrzymaniu się pociągu nastąpiło uspokojenie.

STRATY WYRZĄDZONE WYBUHEM

Straty wywołane zbrodniczym zamachem nie są znaczne. Jak ustalił maszynista w lokomotywie zniszczone zostały tylko latarnie, rura doprowadzająca wodę oraz bandaż na jednym kole. Poza to w kilku wagonach powylały wazy szuby.

Tor uszkodzony został nieznacznie tak, że wysłana z Wilna brygada robotniczo-techniczna doprowadziła go do porządku w przeciągu godziny.

Nieudana prowokacja policjanta litewskiego

Udając uciekiniera chciał zamordować żołnierza

W pobliżu strażnicy Grzebień (pow. Wil. Trocki) patrolujący swój odcinek żołnierz KOP'u natknął się z nienacka na policjanta litewskiego, który przyłożywszy mu rewolwer do boku kazał się zaprowadzić do granicy.

Sprytny żołnierz domyśliwszy się, że litwin zbłądził i w ten sposób chce wrócić na terytorium Litwy poprowadził go w kierunku strażnicy, a kiedy byli już niedaleko schwycił litwina za rękę i wykreślił ją. Cyngiel maszynowego rewolweru nacisnęty przy szmataniu się spowodował wystrzał.

Pomędzy policjantem i żołnierzem zaważła walka, w trakcie której nadbiegli żołnierze i obezwładnili wściekłego ze złości litwina. Nazywa się on Wincenty Cycurko i jest znanym polakożercą.

Zagadkowe zabójstwo

Onegdaj mieszkalec wsi Zemorodzie, gminy bielińskiej Kuksa Stanisław, pasąc konie na pastwisku, oddalonem od wsi Zemorodzie o pół kłm., znalazł w przydrożnym rowie zwłoki mężczyzny lat około 30, w którym rozpoznał mieszkańca wsi Suprowszczyzna Kuryła Józefa, który w tymże dniu rano wyprawdował swego konia na paszę kł. wsi Suprowszczyzna i sam do domu nie wrócił. Zawiadomiona natychmiast policja przeprowadziła dochodzenie, które ustaliło, że Kuryło został zabity dwoma strzałami z broni małokalibrowej, wymierzonymi w głowę i lewą pierś. Tło zabójstwa i osoba sprawcy przedstawiają się narazie zagadkowo. Zwłoki i miejsce zbrodni zabezpieczono.

Samolot sowiecki obstrzelał placówkę K.O.P.

Pomędzy wsiami Wielkowszczyzna i Mikowszczyzna pow. motodeczańskiego przeleciał onegdaj samolot niezapatrzonej w znaki.

Samolot ten oddał dwa strzały w kierunku placówki KOP'u, a następnie rozpoznał ogień w stronę grupki rolników.

W odpowiedzi na to żołnierze KOP'u oddali pięć strzałów.

Barka sowiecka wywrocona przez wicher.

Trzy osoby utonęły w Dźwinie

Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła nad Wileńszczyzną siłą wiatru przewrócona została barka sowiecka, w której jechało trzech żołnierzy oraz cztery osoby cywilne.

Dwaj żołnierze i jeden cywil, którym nie udało się utrzymać się burty utonęły na oczach naszych żołnierzy.

Wczoraj w pobliżu wsi Dzieniszki pow. dźwińskiego fale wyrzuciły na brzeg zwłoki jednego żołnierza.

KRONIKA

WTOREK
DZIŚ 22
Praksejy
jutro
Bolesława

W. s. g. 2 m. 57
Z. s. g. 7 m. 51

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEO

ROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 20 lipca 1931 r.

Ciśnienie średnie 755.
Temperatura średnia +18
Temperatura najwyższa +23
Temperatura najniższa +11
Opad w mm.

Wiatr: Południowy.

Tendencja barometryczna: słaby wzrost, lekki spadek.

Uwagi: z rana pogodno, potem pochmurnie.

— Osobiste. Prezes Dyrekcji P. i T. w Wilnie inż. Zuchowicz rozpoczął z dniem 17 b. m. 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go inż. Miecz. Nowicki

URZĘDOWA

— Inspekcje urzędów przeprowadził p. Wojewoda. P. woj. Baczowski, badając w dalszym ciągu bieg prac w podległych sobie urzędach, dokonał w ostatnich dniach inspekcji urzędów Wileńskiego Starostwa Grodzkiego, woj. Komendy Policji Państwowej w Wilnie i Komendy P. P. na m. Wilno.

MIEJSKA

— Nadwyżka opłat za wodę na zatrudnienie bezrobotnych. Zgodnie z zapadłą ostatnią uchwałą Rady Miejskiej o podniesieniu opłaty za wodę w stosunku 3 gr. za metr sześcienny Magistrat projektuje budowę mostu przez Wilenkę naprzeciw kolonii miejskiej Tupaciszki.

— Budżet miejski. Budżet miejski, po przeprowadzeniu o nim poprawek uchwalony przez Radę Miejską przesyłana zostanie dziś do Urzędu Wojewódzkiego do zatwierdzenia.

— Będziemy mieli asfalt. W śróde przybywa do Wilna przedstawicielstwa T-wa „Emulgia” z Wiednia inż. Przeworski. Towarzystwo to buduje drogi asfaltowe na Górnym Śląsku, a ponad to asfaltowało ulicę Wiednia.

Inż. Przeworski ma złożyć ofertę na asfaltowanie ulic wileńskich. Zaznaczyć należy, że uprzednio już byli w Wilnie dwaj p. rzedstawiciele Twa celem zbadania materiału.

Dowiadujemy się, że Magistrat projektuje wyasfaltowanie jeszcze w tym roku 2 i pół kilometra ulic, a więc: Ostrobramskiej, Wielkiej, Zamkowej, Mickiewicza aż do 3 Maja, oraz bocz-

WOJSKOWA

— Święto pułkowe Saperów. Przypadające święto 3 bat. sap. wileńskich w dniu 25 lipca r. b. będzie obchodzone tylko w ściśle granice oddziału.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Kogo redukować. Główny inspektor pracy nadstąpił okólnik do okręgowego i obwodowych inspektorów pracy, z zaleceniem, by wywierali na kierownictwa zakładów nacisk w kierunku uwzględniania przy wszelkich redukcjach i reorganizacjach tych zakładów poźniejszego materialnego zwalniających. Tak: w wypadkach, gdy w jednym przedsiębiorstwie biorstwie pracuje mąż i żona, lub także dziećci, posiadające wspólne gospodarstwo domowe, należy pozostawić przy pracy przynajmniej jednego członka rodziny. W razie konieczności redukcji, należy zwalniać przedewszystkiem robotnicze zamężne, których mężowie pracują w tym lub innym zakładzie. Poza to należy redukować robotników, posiadających dodatkowy dochód lub majątek. Przy przyjmowaniu do pracy, należy pierwszeństwo zonytym i dzielnym przed kawalerami lub samotnymi.

POCZTOWA

— Uwaga dla korespondujących. Mimo że była podana w prasie nowa zmieniona taryfa posztowa, jednak wielu korespondujących, siłą przyzwyczajenia stosuje dawną. Przypominamy więc, że listy zwykłe wagi do 20 gram w miejscu, kosztują 15 gr., w kraju 25 gr., zagranicą — 60 gr. Kartki pojedyncze (pocztówki) w miejscu 10 gr., w kraju 15 gr. i zagranicą 35 gr.

HANDLOWA

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości sier zainteresowanych, że Ministerstwo Rolnictwa, uwzględniając starania eksporterów trzody chlewnej, znacznie ograniczyło ilość przecięci na miejsce świeżem, wysylnem z Polski do Wiednia.

— Równocześnie Izba komunikuje, że o-

nych: Dominikańskiej, Wileńskiej i ewentualnie Trockiej.

Koszty asfaltowania jezdni obliczony jest na 200.000 zł. za kilometr.

— Sprawa drzew na ul. Zawalnej nadal w zawieszaniu. Do czasu wstąpienia wyrebu drzew na ul. Zawalnej, co pozostawiono do decyzji komisji ogrodowej, wstrzymane zostały roboty chodnikowe na tym odcinku natomiast rozpoczęto układanie chodników na ul. W. Pohulanka, na odcinku Zawalna — Słowackiego.

— Droga Wilno — Porubanek. Budowa drogi Wilno — Porubanek, a raczej ul. Raduńska Porubanek prowadzona przez Magistrat ma być ukończona do 10 sierpnia.

Roboty ziemne zakończone już zupełnie i obecnie pozostało tylko wybrukować ten odcinek.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

— Szczęśliwych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3 (referat Przemysłowy - Handlowy).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu z dn. 19 czerwca rb. cofnęło zakaz uszczuplenia za pośrednictwem PKO wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO, które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

— Trzymała tekst przepisów kontroli jakościowej przy wywozie trzody chlewnej, dotyczących wagi trzody żywej lub bitej, sposobu uboju, ekspedycji towaru bitego oraz kontroli eksportu.

Głos znakomitego rosyjskiego uczonego

o działalności naukowej profesora Mariana Zdziechowskiego

Prof. Zdziechowski z powodu ukończenia 70 lat życia podał się do dymisji i w dn. 3.6 wygłosił swój ostatni wykład w charakterze profesora zwyczajnego. Wiadomo o tem przedostała się do prasy emigracyjnej rosyjskiej. W jednej z gazet paryskich p. Sergiusz Kutakowski umieścił obszerną charakterystykę działalności naukowej i literackiej Zdziechowskiego. Poza to otrzymał prof. Zdziechowski listy od kilku wybitnych Rosjan. Znakomity ekonomista i polityk prof. Piotr Struve, który niedawno bawił w Polsce i był w Wilnie, ogłosił następujący list otwarty:

Wielce Szanowny Panie! Proszę mnie pozwoić złożyć Panu, w imieniu mojem i ręką dziękuję „Stawianstwo i Rossija” życzenia z powodu ukończenia 70-u lat życia. Wraz z tak nam drogim wspólnym przyjacielem naszym i Pana, s. p. księciem Grzegorzem Trubeckim, wysoko ceniliśmy i cenimy płodną działalność Pańską naukową, naukową i publicystyczną. Pomimo różnic w niektórych poglądach wszyscy podziwiamy święty ogień religii, którym płoniesz Pan, głęboki zmysł historyczny, cechujący pisma Pańskie, rzetelnie chrześcijański stosunek do jednostek i narodów skojarzony z wiekowieścią zła. Schodząc z katedry, podniósł Pan wobec młodzieży swój głos ostrzegawczy, a w głosie tym dosłyszeliśmy, my, którzy wraz z ukochaną ojczyzną naszą, bezpośrednio czujemy na sobie groźbę szatańskiej potęgi wszechświatowego zła, współczucie z nami, zachęty i otuchę w naszej pracy i walce. Przyjmij Panie życzenia nasze w tym duchu braterskiej sympatii, który nam, Rosjanom i Prawosławnym, te słowa dyktował.

Piotr Struve.

WIZYTA

Wracam od pani Jadzi.

Boże czego nie naopowiadała mi ta kobieta!

Przez jej malinowo ukarminowane usteczka płynął strumień słów, niczem górski nieporuszony potok.

Musieliśmy wysłuchać wszystkiego, zaprobować, porządzić, pochwalić i t. d. i t. d. — ale to tylko teoretycznie. W gruncie rzeczy nie miałem kiedy i gdzie wstać swoich paru słów.

Pani Jad

Jak zamordowano prezydenta Hardinga

Amerykański „Nowy Świat” podaje sensacyjne szczegóły z książki niejakiego Gastona B. Minsa „osobistego detektywa” prezydenta Stanów Zjednoczonych, Warrena Hardinga. Mins opisuje szczegółowo wszystkie dobre mu znane tajemnice Białego Domu.

Rewelacje o głowie największej w świecie republiki, przewyższająca wszystko, co się pisało o Rasputinie. Prezydent Ameryki był prosiem bandytą, członkiem szajki bandycko - przemysłowej.

Jak wiadomo, prezydent Harding został zabity.

Wiele szczegółów wyjaśnionych zostało podczas śledztwa, prowadzonego przez specjalną komisję senatu. Wtedy, między innymi, ustalono, jako fakt niewątpliwym, że prezydent Harding był narzeczonym w rękach potężnej szajki, która właściwie rządziła całym państwem. Pobierała daninę od „Gangsterów”, sprzedawała posady i stanowiska, handlowała dostawami, uwalniała od więzień. Gdy na jej drodze powstawały jakieś przeszkody, używano je bez najmniejszego wahania. Rewolwer i trucizna były zwykłą bronią w najbliższym otoczeniu prezydenta. Ponadto ustalono, że Hardinga szantażowała jego kochanka, Nary Britton.

Pewnego razu, w październiku roku 1921, Minsa wezwano do Białego Domu. Przyjechał go bardzo wzburzona mrs. Harding, kobieta bardzo ambitna. Kierowała ona mężem i marzyła o tym, żeby odegrać pierwszą rolę w państwie. Korzystała ona z usług pewnej jasnowidzącej. Od chwili, kiedy ta kobieta przepowiedziała jej, że zostanie żoną prezydenta Hardinga, mrs. Harding nie przedsięwzięła żadnej poważniejszej sprawy, nie poraziłszy się jasnowidzącej. Odbiwało się to, w ten sposób, że mrs. Harding pisała jej zredagowane na piśmie pytania, i wórką odpowiadała jej także piśmiennie. Pytania dotyczyły zarówno spraw politycznych, jak i osobistego życia prezydenta. Wreszcie wyznała jej oryginalną korespondencję stała się głośną. Zaczęły o niej pisać gazety. Mrs. Harding przetrzymała się tego, i zażądała od wórkki zwrotu wszystkich jej listów i notatek. Ta dała odpowiedź odmowną. Mins po spieszył z pomocą p. Harding, Poprosił wkradki kompromitując ją korespondencją. Od tego czasu stał się mężem zaufania prezydenta, używanym do załatwiania najbardziej poufnych spraw.

Podczas jednej z wizyt w Białym Domu mrs. Harding przyniosła się delektywówi, że mężczy ja zazdrość, oraz niepokój o polityczną przyszłość męża. Opowiedziała mu potem całe jego życie. Skromny redaktor niewielkiej gazety w Marion, Harding przypadkowo spotkał się ze swym złym geniuszem — działaczem politycznym Doherty, który później za prezydenta Hardinga został ministrem sprawiedliwości i on stał na czele „szajki z Ohio” Doherty namówił Hardinga, aby zajął się polityką, przeprowadził go do senatu, a następnie ułatwił mu wybór na prezydenta. Wzian za to otrzymał tękę ministra sprawiedliwości, a jego szajka zupełną swobodę działania. Czy Harding był współnikiem „szajki z Ohio”? Prawdopodobnie nie. Ale ciągle potrzebował pieniędzy. I tu mrs. Harding wytknęła jego tajemnicę.

Jeszcze w Marion Warren Harding poznał 14-letnią dziewczynę, niezwykle piękną Nanny Britton. Związał się z nią romantycznie. W kilka lat później urodziło się dziecko. Potrzeba było coraz więcej pieniędzy. Miss Britton zaczęła zjawiać się nawet w Białym Domu i groziło to skandalom.

Wogóle Harding żył dość burzliwie. O prócz Nanny, w przeszłości była także pewna śpiewaczka, która mu stale towarzyszyła w czasie kampanji wyborczej. Była też

małenka girls, przypadkowo zabita w obecności prezydenta podczas uczty nocnej. Uderzona w głowę butelką zmarła wkrótce potem.

Sprawa ta jednak nie nabrała rozgłosu. Noce zabawy odbywały się w willi nr. 903 na szesnastej ulicy w N. Y. Mieszkanie było wynajęte na nazwisko Minsa, który poprzednio był mężem zaufania ministra Doherty i jego adjutanta, porucznika Smitha. W mieszkaniu tym nie tylko rozgrywały się orgie, ale załatwiano tam także najrozmaitsze interesy. „Gangsterzy” doskonale znali dom na ulicy szesnastej. Tam przynoszono miliony dolarów z „dobrowolnego opodatkowania się”. Przez ręce Minsa któremu prezydentowa Stanów Zjednoczonych powierzała najpoufniejsze misje, przepływały fantastyczne sumy do kasy „szajki z Ohio”.

Mniej więcej w tym samym czasie dojrzał już wielki skandal polityczny. W „Chicago Tribune” zaczęły pojawiać się rewelacje o działalności „szajki”. Wymieniano nazwiska osób, stojących blisko Białego Domu. Kampanję podjęły także inne pisma. Pewnego dnia New York dowiedział się o „samobójstwie” adjutanta ministra sprawiedliwości, Smitha (jego właśnie podejrzewano o zdradę interesów szajki). Nagle zmarł adwokat Turson z Bostonu, który usiłował wykryć panamę naftiana. Tam, gdzie nie można było użyć rewolweru, uciekano się do pomocy trucizny, korzystano z „białego proszku”, który nie pozostawiał najmniejszych śladów. Jednocześnie dojrzały plan mrs. Harding!

W sierpniu r. 1923 prezydent Harding rozpoczął wielką podróż po Alasce. Wszystko szło szczęśliwie, lecz nagle rozszedła się wiadomość po całym świecie o nagłym zgonie prezydenta w San Francisco z powodu zatrucia żółdaka. Dwa dni przedtem Harding chorował. W dniu śmierci około godziny 7 wieczorem, mrs. Harding odprawiła dwie siostry miłosierdzia, które dyżurywały przy chorym i została z nim sama. Mrs. Harding tak później opowiadała o ostatnich chwilach męża:

— Trzeba było dać mu lekarstwo. Dałam mu je. Wypił, zamknął oczy i odwrócił się. W ten sposób Warren leżał kilka minut. Następnie otworzył szeroko oczy i długo patrzył na mnie. Później głęboko westchnął i głowa opadła mu na dół. Zazwyczaj pomocy, lecz już było zapóźno...

Tego dnia, gdy zwłoki Hardinga z wielką uroczystością przewieziono do Waszyngtonu, Minsa telefonicznie wezwano do Białego Domu. Przyjechał go mrs. Harding ogromnie zmieniona pod względem fizycznym, postarzała, z osiwiłą głową, ale opanowana i spokojna. Mówiła tonem, który aż rozszedł swą lodowatością; głos jej brzmiał nieubłaganie:

— Pan jest jedynym człowiekiem, do którego mam zaufanie. Pan wie, że wszystkie robiłam, żeby ratować męża z rąk szajki, która go i tak ostatecznie zgubiła. Tak lepiej. Warren umarł z nieznaną przyczyną. Gdyby żył jeszcze 24 godziny, to z prezydenta stałby się podświadomym. Nie mogło zapaść nieszczęście. Spłeniłam swój obowiązek. Teraz proszę tylko o jedno: aby nie dokonywano sekcji zwłok. Już raz usiłowano to zrobić, ale odmówiłam stanowczo. Niech pan pilnuje zwłok, aż do chwili ich pogrzebania”.

Wola wdowy po prezydencie została wypełniona. W rok później zmarła także mrs. Harding. Część szajki dostała się do więzienia, część Doherty wyszedł cało z tej afery.

Nanny Britton żyje po dziś dzień. Ogłosiła książkę, która w Ameryce wzbudziła wielką sensację. Tytuł tej książki: „Dziecko prezydenta”.

RADJO WILEŃSKIE

WTÓREK, DNIA 21 LIPCA

11.58	— Czas.
12.05	— Muzyka taneczna płyty.
13.10	— Kom. meteorologicz.
16.40	— Program dzienny.
16.45	— Kom. dla żeglugi z Warsz.
16.50	— „Wspomnienia lekarza króla Sołtyskiego” — odczyt.
17.10	— Urwory Chopina (płyty)
17.35	— Jstot: pironów, ich kaprysy i skutki” — odczyt.
18.00	— Koncert popularny z Warsz.
19.00	— Kom. Zw. Młodzieży Polskiej.
19.15	— „Heidelberg — Frankfurt — Weimar” — felj. podróży.
19.30	— Program na środę i rozmaitości.
19.40	— Kom. rolnicy z Warsz.
19.55	— Kom. z Warsz.
20.15	— Koncert z Warsz.
22.00	— „Pochwała Bałtyku” — feljton z Warsz.
22.15	— Kom. i muzyka taneczna z Warsz.
23.00	— Kabaret (płyty)

Giełda Warszawska

z dnia 20 lipca 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	9,06	—	9,08	—	9,04.
Bukareszta	5,30	—	5,31	—	5,28 i pół.
Gdańsk	171,55	—	172,18	—	171,32.
Holandia	359,05	—	360,75	—	358,95.
Londyn	43,30	—	43,41	—	43,19.
Nowy York	8,925	—	8,945	—	8,905.
Nowy York kabel	8,929	—	8,949	—	8,909.
Paryż	35,06	—	35,15	—	34,97.
Praga	26,45	—	26,51	—	26,39.
Szwajcaria	173,70	—	174,13	—	173,27.
Wiedeń	125,48	—	125,79	—	125,17.
Włochy	46,70	—	46,82	—	46,53.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 proc. pożyczka inwestycyjna	84,50.
Konwersyjna 45. 6 proc. dolarowa	75,50 — 76,50.
8 proc. L. Z. B. K. G. i B. R., obligacje B. G. K. 94. Te same	7 proc. 83,25.
4 i pół ziemskie	50,50 — 50,25.
4 proc. warszawskie	50,50.
8 proc. warszawskie	71, — 70,25.
10 proc. Lublina	46,25.

K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Plażową parasolkę
i oryginalny plażowy kapeluszek nabędzie Pani w Polskiej Składnicy Galanterijnej Franciszka Frilczki Zamkowa 9 tel. 6—46.

LEKARZE I POSADY
Energiczna fachowa ochmistrzyni poszukiwaczka Piekarska 3, tel. 17—52

Dr. Kienigsberg Był profesorem
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciwe. Wileńska 4, tel. 10-90. Od 9—12 i 4—8

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciwe. Wileńska 8, tel. 114—8. Tel. 567.

KOSMETYKA
GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LEKARSKIEJ WILNO, MICKIEWICZA 11 m. 4
Urodę...
Gotówkę...
Przedstawiciel...

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA Ostrobramska 5

Od dnia 21 do 24 lipca 1931 roku wyłącznie będą wyświetlane filmy:

„TAJEMNICA D-RA DIATRISUSA”
Dramat w 9 aktach. W roli głównej: MARION DAVIES.
Nad program: 1) „Senegalia” (Podróż po Syrii) Aktów 1. 2) Trójka hultajiska komedia w 2 aktach. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-jej w.

„HELIOS”
ni. WILEŃSKA 38. Tel. 926.

Premiera! Przebój dźwiękowy!
W rol. gł. premijowana piękność Catherine Dale Owen i pełen temper. Warner Baxter. Przebój ten demonstr. jednocześnie w Warszawie, Berlinie i Paryżu. Dodatek dźwiękowy Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na pozostałe seanse Balkon: 60 gr. Parter od 1 zł Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.20. W niedzielę od g. 2-jej.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”
Mickiewiczka 22. tel. 15-28

„POLA NEGRI” w przebojowym filmie dźwiękowym p. t. „ULICA POTEPIONYCH DUSZ”
Dzisiaj kobiety upadły, która miłość wznosi z otchłani ku światu. Role pozost. Jan Rehmann i Warwick Ward. Nad program: Dodatek dźwiękowy „Paramount”. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20.

Dźwiękowe kino „CASINO”
WIELKA 47. tel. 15-41

Luisa Wolheima „ZALOGA ŚMIERCY”
Wstrząsający dramat miłości, poświęcenia i nienawiści. W rol. gł. Luis Wolheima, Kay Johnson i Conrad Nagel. Nad program: Wszczęty dotychczasowy „Fora”. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15. Wnie świat. o g. 2-jej. Ceny niższe. Następnym program: Cohn i Kelly.

„STYLOWY”
Wielka 36

POGARDA ŚMIERCY
Nad program: Tyłko u nas! Rewelacyjne dźwiękowe dodatki. Rekord humoru, satyry i śmiechu. Najnowsza komedia-farsa p. t. „Wulaj dusza” i dźwięk. tygodnik „Paramount”. Najnowsze aktualności całego świata.

PiANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE TYLKO GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE

K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

LEKARZE I POSADY
Energiczna fachowa ochmistrzyni poszukiwaczka Piekarska 3, tel. 17—52

Dr. Kienigsberg Był profesorem
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciwe. Wileńska 4, tel. 10-90. Od 9—12 i 4—8

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciwe. Wileńska 8, tel. 114—8. Tel. 567.

KOSMETYKA
GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LEKARSKIEJ WILNO, MICKIEWICZA 11 m. 4
Urodę...
Gotówkę...
Przedstawiciel...

„TAJEMNICA D-RA DIATRISUSA”
Dramat w 9 aktach. W roli głównej: MARION DAVIES.
Nad program: 1) „Senegalia” (Podróż po Syrii) Aktów 1. 2) Trójka hultajiska komedia w 2 aktach. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-jej w.

„HELIOS”
ni. WILEŃSKA 38. Tel. 926.

Premiera! Przebój dźwiękowy!
W rol. gł. premijowana piękność Catherine Dale Owen i pełen temper. Warner Baxter. Przebój ten demonstr. jednocześnie w Warszawie, Berlinie i Paryżu. Dodatek dźwiękowy Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na pozostałe seanse Balkon: 60 gr. Parter od 1 zł Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.20. W niedzielę od g. 2-jej.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”
Mickiewiczka 22. tel. 15-28

„POLA NEGRI” w przebojowym filmie dźwiękowym p. t. „ULICA POTEPIONYCH DUSZ”
Dzisiaj kobiety upadły, która miłość wznosi z otchłani ku światu. Role pozost. Jan Rehmann i Warwick Ward. Nad program: Dodatek dźwiękowy „Paramount”. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20.

Dźwiękowe kino „CASINO”
WIELKA 47. tel. 15-41

Luisa Wolheima „ZALOGA ŚMIERCY”
Wstrząsający dramat miłości, poświęcenia i nienawiści. W rol. gł. Luis Wolheima, Kay Johnson i Conrad Nagel. Nad program: Wszczęty dotychczasowy „Fora”. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15. Wnie świat. o g. 2-jej. Ceny niższe. Następnym program: Cohn i Kelly.

„STYLOWY”
Wielka 36

POGARDA ŚMIERCY
Nad program: Tyłko u nas! Rewelacyjne dźwiękowe dodatki. Rekord humoru, satyry i śmiechu. Najnowsza komedia-farsa p. t. „Wulaj dusza” i dźwięk. tygodnik „Paramount”. Najnowsze aktualności całego świata.

PiANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE TYLKO GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE

K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

LEKARZE I POSADY
Energiczna fachowa ochmistrzyni poszukiwaczka Piekarska 3, tel. 17—52

Dr. Kienigsberg Był profesorem
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciwe. Wileńska 4, tel. 10-90. Od 9—12 i 4—8

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciwe. Wileńska 8, tel. 114—8. Tel. 567.

KOSMETYKA
GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LEKARSKIEJ WILNO, MICKIEWICZA 11 m. 4
Urodę...
Gotówkę...
Przedstawiciel...

„TAJEMNICA D-RA DIATRISUSA”
Dramat w 9 aktach. W roli głównej: MARION DAVIES.
Nad program: 1) „Senegalia” (Podróż po Syrii) Aktów 1. 2) Trójka hultajiska komedia w 2 aktach. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-jej w.

„HELIOS”
ni. WILEŃSKA 38. Tel. 926.

Premiera! Przebój dźwiękowy!
W rol. gł. premijowana piękność Catherine Dale Owen i pełen temper. Warner Baxter. Przebój ten demonstr. jednocześnie w Warszawie, Berlinie i Paryżu. Dodatek dźwiękowy Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na pozostałe seanse Balkon: 60 gr. Parter od 1 zł Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.20. W niedzielę od g. 2-jej.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”
Mickiewiczka 22. tel. 15-28

„POLA NEGRI” w przebojowym filmie dźwiękowym p. t. „ULICA POTEPIONYCH DUSZ”
Dzisiaj kobiety upadły, która miłość wznosi z otchłani ku światu. Role pozost. Jan Rehmann i Warwick Ward. Nad program: Dodatek dźwiękowy „Paramount”. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20.

Dźwiękowe kino „CASINO”
WIELKA 47. tel. 15-41

Luisa Wolheima „ZALOGA ŚMIERCY”
Wstrząsający dramat miłości, poświęcenia i nienawiści. W rol. gł. Luis Wolheima, Kay Johnson i Conrad Nagel. Nad program: Wszczęty dotychczasowy „Fora”. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15. Wnie świat. o g. 2-jej. Ceny niższe. Następnym program: Cohn i Kelly.

„STYLOWY”
Wielka 36

POGARDA ŚMIERCY
Nad program: Tyłko u nas! Rewelacyjne dźwiękowe dodatki. Rekord humoru, satyry i śmiechu. Najnowsza komedia-farsa p. t. „Wulaj dusza” i dźwięk. tygodnik „Paramount”. Najnowsze aktualności całego świata.

PiANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE TYLKO GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE

K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

LEKARZE I POSADY
Energiczna fachowa ochmistrzyni poszukiwaczka Piekarska 3, tel. 17—52

Dr. Kienigsberg Był profesorem
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciwe. Wileńska 4, tel. 10-90. Od 9—12 i 4—8

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciwe. Wileńska 8, tel. 114—8. Tel. 567.

KOSMETYKA
GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LEKARSKIEJ WILNO, MICKIEWICZA 11 m. 4
Urodę...
Gotówkę...
Przedstawiciel...

JOHN HUNTER
JENNY—DETEKTYW

Jenny zebrała myśli i starała się obmyślić sytuację. Było to okropnie niebezpieczne, niż zabójstwo Stantona, straszniejsza od wszystkich przestępstw szajki: spokojna, koleżeńskie prawie rozmowa i ciemne, niewzruszone oczy, wpatrujące się uważnie w jasną wstęgę drogi i szukające dogodnego miejsca dla morderstwa.

Było to tak straszne, że krew stygła w żyłach.

Duży autobus, przepelniony pasażerami, minął ich. Ach, gdyby ci ludzie wiedzieli, w jakim celu ten człowiek wiezie swą pasażerkę! Myślano o nich zapewne, że są młodem małżeństwem, lub zakochaną parą.

Nikomu nie przychodziło nawet do głowy, że „zakochany” wiezie swoją „ukochaną” na śmierć.

ZBAWIENNA KATASTROFA

Jenny spojrzała ukradkiem na bladą twarz, niewzruszoną i spokojną, na szeroko osadzone, bezbarwne oczy, na zacienione mocno, wąskie wargi. Przypominała sobie opowiadania o walkach, które toczyły ze sobą dwaj wodzowie dwóch najbliższych szajek i dreszcz wstrząsnął jej ciałem.

Nazwisko tego człowieka wymawiał z najwyższym przerażeniem każdy amerykańczyk. Było kilku strasznych ludzi w Ameryce, ale sława tego człowieka przetrwała wszystkie wieki.

Kiedy zabierał się do jakiegoś nowego dzieła, obmyślał plan tak szczegółowo, że jak diabelska zręcznością i chytryością, że każdy rywal musiał mu ustąpić. Nawet niepowodzenia umiał wykorzystać dla siebie i dla podniesienia swej sławy!

Był on bardzo dobrze wychowany, wszechstronnie wykształcony, to też wszyscy pozostali wodzowie szajek byli przy nim niezręcznymi gburami. W żyłach hersztów bandytów płynęła przeważnie krew włoska, która prowa dzi ich do czynów śmiałych, ale jednocześnie przyczynia się często do katastrof i upadków, wskutek nieopanowania i braku zastanowienia. To też żaden z nich nie mógł się równać z niewzruszonym chłodem i opanowaniem tego Anglika!

Odwaga jego i zimna krew w połączaniu z okrucieństwem, dawały mu zawsze zwycięstwo. Jego zadaniem było nie zostawać nigdy przy życiu świadka zbrodni, któryby mógł się wygadać. Uważał, że tylko śmierć wyzwoli je język. Jego ludzie, grabiwszy w biały dzień sklep jubilerski w Chicago, rozstrzelali spokojnie z kulomiotu dziećci przechodniów, którzy mogli dostrzec numer samochodu.

Mówiono o nim, że gdyby zechciał wziąć się lub ćwiczącym w obronie Wolności w New - Yorskim porcie.

— Cudna noc, Jenny, — ciągnął dalej słodko, — w taką noc przyjemnie jest postawić krzyżyk na dawnych kłótniach. Czy wiesz, że dałem Hogana tysiąc dolarów, żeby uwolnić dzielnik Lagotti przed moim powrotem. Hogan wyszedł go i zmiotł jednym wystrzałem, gdy ten wyszedł odciekając świeżym powietrzem. Zuch Hogan!

Jenny nie odpowiedziała. Wiedziała, że Lagotti był najsłynniejszym w dzisiejszej szajki „Mała Włochy”. Wiedziała, że Hogan był prawą ręką błądzącego mężczyzny — jej wroga.

— Za tysiąc dolarów zabił go na dachu jednego z najwyższych drapaczy nieba, w tłumie ludzi, którzy się

zebrali na terasie modnej restauracji — Nie możesz sobie wyobrazić, jak ci zrobił się rwaś! — opowiadał dalej wódz szajki. — New York nie przywykł do takich występów. Ale kombinacja samochodu, aeroplanu i okrętu uratowała Hogana i dostarczyła mi go. Zuch Lagotti! Nie mogłem przebażyć mu, że popsuł mi kombinację z trzustek stalowym. Zapowiedziałem, że się zemszczę. Mam nadzieję, że przed śmiercią przypomniał sobie moją groźbę!

Drzewa i krzaki migwały w oczach zrozpaczonej Jenny. Zacinęła zęby i powtarzała sobie:

— Myśl! Myśl! Myśl!

Musiła coś obmyśleć. Musiała wy dostać się z auta. Musiała uciec. Gdyby peklia opona, albo zepsuł się motor, mogłaby uciec, wołać o pomoc, ale nie było nadziei!

Ale gdyby się nawet udało ściągnąć uwagę ludzi na siebie, czy to ją uratuje? Sytuacja wydawała się bez wyjścia. Nie mogłaby dowiedzieć, że ten człowiek miał jakieś zamiary zbrodni. Grozi, że ją zabije, ale kto jej uwierzy, gdy on będzie zaprzeczać? To, że młoda dziewczyna jechała sama nocą autem z mężczyzną, musiało zgóry usposobić do niej nieprzychylnie angielskich purytanów.

Przecież nie mogła opowiadać, kim jest ten człowiek, dlaczego wsiadła do samochodu i dlaczego on chciał ją zabić! Niktby jej nie uwierzył! A gdyby nawet uwierzono, któżby odważył się zaareztować jego na zasadzie jej słów jedynie?

Mogłaby uciec jedynie w tym wypadku, gdyby on został pozbawiony możliwości strzelania lub gonienia jej.

Co robić? Nie było ratunku!..

Znow spojrzała na niego. Lewą ręką

oparł na rewolwerze: nie było sposobu chwycić rewolwer. Prawą ręką zgrębnie kierował.

Rewolwer... Rewolweru chwycić nie można, ale rewolwer może ją uratować! Jeśli nie można uciec od śmierci, trzeba iść na jej spotkanie. Jest to jedynie wyjście. Jenny miała gotowy plan działania. W krótkiej modlitwie prosiła Boga o pomoc.

Dakę, przed niemi ukazały się fary pasażerskiego autobusa. Była to nowa doskonała maszyna, przygotowana do wszelkich ewentualności w podróży.

Jenny spojrzała na strzałkę wskaźującą szybkość, strzałka zaczęła opadać. 48... 40... 35... 33!

Gwałtownym ruchem schwyła kierownicę i zakręciła w lewo. Samochód skoczył w bok, zagradzając częściowo drogę autobusowi. Autobus zahamowany gwałtownie szedł jeszcze chwilę. Zderzenie było nieuniknione. Blady mężczyzna pochylił się nad kierownicą, usiłując uniknąć katastrofy, ale skrzydła dwóch samochodów uderzyły o siebie z hłasem i obie maszyny stanęły jak wryte.

Jenny otworzyła momentalnie drzwi i wyskoczyła na zewnątrz. Nie zwracając uwagi na krzyki, jeśli pasażerów i przerażliwe sygnały syren.

Jenny biegła, co sił, w ciemnościach, nie oglądając się za siebie.

Dopiero, gdy ostanie odgłosy katastrofy zamary w oddali, zatrzymała się, dysząc ciężko. W mózgu jej błysnęła rozpaczliwa myśl, że mogła być powodem śmierci lub zranienia kogoś z jadących autobusem, ale uspokoiła się natychmiast: Autobus był bardzo duży, ciężki i solidny, wątpliwym było, by takie spotkanie z lekkim dwuosobowym samochodem mogło wcześniej do wodza szajki bandytów.

Rozesławszy rozkaz aresztowania do posterunków policji, Carion dowiadywał się, we wszystkich portach Anglii, o człowieka — którego poszukiwał, gdyż miał on przybyć na jednym z okrętów, idących z Ameryki Północnej.

Ne mal jednak nadziei na dobre rezultaty poszukiwań, ale uważał za konieczne, przedsięwzięcie wszelkich kroków w tym kierunku, aby nie mieć sobie do zarzucenia niedołęstwa.

Prócz poszukiwań, przedsięwziętych w celu odnalezienia człowieka, przybyłego z Północnej Ameryki, Carion zajęty był wyjaśnieniem przyczyn i powodu pożaru willi Harrisona i zabójstwa go. Okazało się, że prawdziwym nazwiskiem jego było Danse i że przez dłuższy czas był on właścicielem tajemnego domu gry w jednej z dzielnic Londynu: Agencji policijnej przeszukał starannie okolice w promieniu jednej mili, ale nie mogli znaleźć najmniejszego śladu człowieka, który zabił Dense'a.

Upadając ze znużenia dotarła do wioski rozłożonej na malowniczym pagórku. Następnego ranka dowiedziała się, że wieś ta nazywa się West Weekhem, — ale tego wieczoru było jej zupełnie obojętne, gdzie los ją zaprowadził. Ujrawszy niską, murywaną karczmę, zapukała do drzwi, poprosiła o nocleg, domacząc zaniepokojonemu gospodarzowi, że zabłądziła, i płacąc mu zgóry, dla uspokojenia.

TAJEMNICA SAMOTNEGO DOMKU

Billy Caron nie siedział z założonymi rękami, uważnie przeglądał raporty i wzytywał się w kabinogary nadchodzące z New Yorku. Rezultatem tych prac były pewne rozkazy, które starszy inspektor wydawał swym podwładnym.

Wszystkie posterunki policyjne dostały rozkaz odnalezienia mężczyzny lat około pięćdziesięciu, wzrostu wysokiego, oczu niebieskich, siwego, o ryszach